

Wołanie przez ciszę – Universe

Nie o uśmiech mi chodzi, bo się śmiałaś nie raz.
Ale o to co kiedyś, otworzyło się w nas.
Coś co przyszło tak szybko i przeszło jak wiatr.
Czego właśnie najbardziej mi brak.

Przychodziłem co wieczór, posłuchać twych płyt.
O miłości i w ogóle nie mówiliśmy nic.
Wyjechałaś tak nagle, cichutko jak mysz.
Zostawiłaś swój adres i list.

W taką, ciszę, wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę.
Ciebie, wołam, ale cisza i pustka dookoła.

Jesteś moim aniołem, miłością bez dna.
Jesteś moją boginią, którą widzę co dnia.
Jakże długo mam czekać, jak prosić Cię mam?
Karzesz trwać w niepewności, więc trwam.

W taką, ciszę, wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę.
Ciebie, wołam, ale cisza i pustka dookoła.

W taką, ciszę, wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę.
Ciebie, wołam, ale cisza i pustka dookoła.

Choć dostaję twe listy i zdjęć parę mam.
Żyję jak grzeszny anioł, w tłumie ludzi lecz sam.
Jeszcze tli się nadzieja, że spotkamy się znów.
Do księżycy się śmiejąc, przywołuję Cię, wróc...

W taką, ciszę, wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę.
Ciebie, wołam, ale cisza i pustka dookoła.

W taką, ciszę, wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę.
Ciebie, wołam, ale cisza i pustka dookoła.

W taką, ciszę, wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę.
Ciebie, wołam, ale cisza i pustka dookoła.



Słowa: Mirosław Breguła/Henryk Czich

Muzyka: Mirosław Breguła/Henryk Czich